Ner. 10. Piątek 13. Stycznia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 12. stycznia. Dnia 13. stycznia 1854 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział I. Część L. z roku 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi i Lodomeryi z księztwami Oświecimskiem i Zatorskiem, tudzież z Wielkiem księztwem Krakowskiem.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 208. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 15. października 1853, mocą którego w skutku najwyższego upoważnienia, z dniem 1. listopada 1853 r. zaprowadzono na próbę z niektóremi odmianami urządzenia związku celnego, tyczące się organizacyi urzędów celnych i straży granicznej w Forarlbergu i połączonem z tymże pod względem cła księztwa Lichtenstein.

Nr. 209. Rozporządzenie ministerstw sprawiedliwości i skarbu z dnia 15. października 1853, mocą którego w skutku najwyższego upoważnienia z dnia 26. maja 1853 r. wydano niektóre przepisy co do użycia broni przez c. k. straż skarbową w tych okręgach granicznych, w których urządzenia związku celnego na próbę zaprowadzono i zaprowadza się ich wykonanie tymczasowe w obrębie granicznym Forarlbergskim z dniem 1. listopada 1853 r.

Lwów, 28. grudnia. W Siedliskach (Boguszowych), obwodzie Tarnowskim założoną została szkoła trywialna z uposażeniem 210 złr., w której służbę nauczyciela ze służbą organisty połączono. W rzeczonem uposażeniu miały udział gminy Siedliska, Smarzowa, Głobikowa i Gorzejowa w kwocie 130 złr. m. k., do którego się także dziedzic p. Stanisław Gorajski zapewnieniem 6 sągów drzewa na opał szkoły przyczynił.

Okazana przezto dążność stron w popieraniu oświaty ludu podaje się do publicznej wiadomości z winnem uznaniem.

Lwów, 31. grudnia. Podług brzmienia dekretu c. k. ministerstwa oświecenia z dnia 10. grudnia r. b. do l. 12828, raczył Jego c. k. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 2. b. m. rozporządzić, ażeby w mieście Krakowie oprócz już otworzonej w roku szkolnym 1852-3, druga jeszcze główna szkoła o trzech klasach z klasą przygotowawczą (elementarną), założoną była, której koszta utrzymania ponosić ma tymczasem publiczny fundusz szkolny.

Co z tym dokładem do powszechnej wiadomości podaje się, że chwila otworzenia tej szkoły później ogłoszona będzie.

Lwów, 6. stycznia. W Nagoszynie, obwodzie Tarnowskim, utworzoną została nowa szkoła trywialna, do której uposażenia przyczyniły się gminy Nagoszyn i Bobrowa zapewnieniem stałego dochodu rocznego 100 złr., dziedziczka zaś Nagoszyna pani Stefania baronowa Konopczyna, wyznaczeniem gruntu około 20 morgów, sprawieniem porządków szkolnych i zobowiązaniem się dostarczania 6 sągów drzewa na opał szkoły.

Wreście uposażenie nauczyciela, jakie uzyskano, podwyższone zostało poborami organisty Nagoszyńskiego na 40 zr. m. k. wyrachowanemi, którego służbę ze służbą nauczyciela połączono.

C. k. władza szkół krajowych podaje z przyjemnością i winnem uznaniem tę dążność do popierania oświaty ludowej do publicznej wiadomości.

Ameryka.

(Sprawy Mexyku i Kalifornii w stosunku do Unii.)

Nowy-York, 13. grudnia. W imieniu rządu wyraził ambasador Stanów zjednoczonych w Mexyku prezydentowi Santa Anna ubolewanie nad zdarzeniami w południowej Kalifornii i zapewnił oraz, że rząd Unii najmniejszego niema udziału w zbójeckim napadzie na pomienione terytoryum. Tak dalece niema wprawdzie rząd mexykański powodu do skargi, ale prędzej lub później musi się przecie rozstrzygnąć kwestya, czyli rząd Stanów zjednoczonych niejest obowiązany dawać czynną pomoc państwom ościennym, narażonym na ciągłe napady ze strony mieszkańców Unii. — Tymczasem liczy Ameryka w stronie cichego oceanu o jedną republikę więcej.

Terytoryum, które pułkownik Walker z garstką awanturników wydarł Mexykanom, jest ów długi półwysep położony miedzy odnogą a Cichym Oceanem, znany w jeografii pod nazwą Niższej lub także Starej Kalifornii. Długość jego wynosi około 700 mil angielskich a szerokość od 30 do 100 mil, cała przestrzeń obejmuje 38.000 mil kwadratowych i liczy 14 do 20.000 mieszkańców. Z północy na południe ciągnie się łańcuch nagich gór, których najwyższe szczyty nie są wyższe nad 5000 stóp. Ziemia po największej części skalista a miejscami piasczyste płaszczyzny. To jest Stara Kalifornia, jedna z krain najmniej urodzajnych, ale bogata w kruszce. Klimat gorący i suchy; gwałtowne orkany panują prawie ciągle, więcej tam wilków niż drzewa na budulec i ani kawałka ziemi zdolnej do uprawy. Dotychczas wywożono ztamtąd po największej części perły (w wartości 500 do 1000 dolarów rocznie), szyldkret, skóry, suszone mięso, sér i mydło; może nowi panowie tego kraju wydobędą zeń nowe tylko im znane skarby!

— W Stanach zjednoczonych jest jeden urzędnik mający tytuł „komisarza spraw indyjskich" i ten zawiaduje wszystkiemi sprawami odnoszącemi się do stosunków rządu amerykańskiego z szczepami indyjskiemi, żyjącemi na terytoryum Stanów zjednoczonych. Ten komisarz podaje corocznie sprawozdanie o powierzonej jego staraniu gałęzi administracyjnej. Sprawozdanie z ostatniego roku podaje ogółową liczbę Indyan w Unii na 400.000. Z tych mieszka 18.000 na wschód od rzeki Missisippi, to jest w uorganizowanych terytoryach Unii — to podanie zdaje się dość zblizone do rzeczywistości. Mniej autentyczne zdają się daty sprawozdania o Indyanach zamieszkałych dalej na zachodzie, gdyż trudno oznaczyć z niejakiem prawdopodobieństwem ich liczbę. Według wspomnionego dokumentu żyje w Kalifornii i Nowym Mexyku około 150.000 Indyan, w Utah (terytoryum Mormonów) 12.000, w Oregon 23 000, w Rocky Mountains i przyległych równinach 63.000, w Texas 29.000 a w Minnesota i wzdłuż granicy Texas do 110.000. *(W. Z.)*

Anglia.

(Wysłanie wojska do kolonii angielskich. — Nieporozumienie między jeneralicyą.)

Londyn, 1. stycznia. *Spectator* donosi, że trzy pułki otrzymały rozkaz wyruszenia do Malty, 3 do Gibraltaru, 2 do Vaudiemensland, a 2 na przylądek Dobrej Nadziei. Z Przylądka wyruszą jeden pułk jazdy i 2 pułki piechoty do Indyi. Ośm pułków ma wrócić do kraju; jeden pułk jazdy i cztéry pułki piechoty z Indyi wschodnich, 2 pułki piechoty z Przylądka i 1 z Vandiemenslad. — Ledwie załatwiono nieporozumienia w gabinecie, donosi torysowski *M. Herald* o wielkiej niezgodzie między jeneralicyą. Słychać, że mają nastąpić dalsze dymisye bardzo znakomitych członków.

(Dary Jej Mości królowej dla ubogich.)

Londyn, 2. stycznia. W sobotę dnia 31. grudnia kazała królowa rozdawać swe dary noworoczne między ubogich parafii najbliżej zamku Windsor leżących, a mianowicie New-Windsor, Holy-Trinity i Clewer. Dary składały się z 2910 funtów mięsa wołowego, $54\frac{1}{2}$ beczek węgli kamiennych i odzieży za 400 funt. sztrl. Podział odbył się w ujeżdżalni zamku Windsor w obecności familii królewskiej. *(A. a. Z.)*

Francya.

(Okólnik ministra spraw zagranicznych do ambasadorów Jego Mości Cesarza Francuzów.) (Dokończenie. Ob. N. 9. G. L.)

Żaden traktat zawarty z Rosyą niezakazuje naszym okrętom wojennym żeglugi na Czarnem morzu. Traktat z dnia 13. lipca 1841, zamykając w czasie pokoju przejścia Dardanelów i Bosforu, zastrzega Sułtanowi prawo otwarcia ich w czasie wojny, i począwszy od dnia kiedy JM. Sułtan otworzył nam wolny przystęp do cieśnin, nabyliśmy także prawo wypłynięcia na Czarne morze. Te same powody, które nas tak długo zatrzymywały w zatoce Besika, wstrzymywały także naszą eskadrę w zatoce Beikos. Rząd Jego Mości Cesarza chciał aż do końca dać dowód uczuć przyjaźni, któremi jest

przejęty dla Rosyi i odwrócić od siebie w oczach świata odpowiedzialność utrudzenia stanu rzeczy, którego pomimo wszelkiego usiłowania niezdołał zmienić. Zresztą chętnie wierzył oświadczeniom zawartym w najnowszych depeszach jenerała Castelbajac, że gabinet petersburgski poprzestając na okupacyi księztw, którą uważał za zakład, nigdzie nieprzedsięweźmie kroków zaczepnych w walce, którą tak nieszczęśliwie rozpoczął z Turcyą. Zdawało nam się dostatecznem, ażeby obecność naszej bandery w pobliżu Konstantynopola była świadectwem naszego stałego zamiaru bronienia tej stolicy przeciw nagłemu niebezpieczeństwu, niechcieliśmy jednak, ażeby przedwczesne pojawienie się okrętów naszych na wybrzeżach więcej zbliżonych do terytoryum rosyjskiego było poczytane za prowokacyę.

Stan wojny mógł bez wątpienia pociągnąć za sobą kolizyę między stronami wojującemi tak na morzu jak na lądzie, ale mieliśmy prawo sądzić, że nasze umiarkowanie naśladowane będzie ze strony Rosyi, i że jej admirałowie z tą samą starannością jak i nasi unikać będą sposobności spotkania się, nieużywając środków zaczepnych tam, gdzieby nasza eskadra niezawodnie czynniejszy miała nadzór, gdybyśmy mogli byli przypuścić, że gabinet Petersburgski inne ma zamysły.

Zdarzenie pod Synopą zaszło więc wbrew wszelkim naszym przewidywaniom i ten fakt pożałowania godny zmienia również nasze stanowisko, którebyśmy chętnie byli zatrzymali.

Porozumienie uskutecznione niedawno w Wiédniu między Francyą, Austryą, Anglią i Prusami nadało charakter europejski nieporozumieniu istniejącemu między Rosyą a Turcyą. Cztery Dwory uznały uroczyście, że całość terytoryalna cesarstwa ottomańskiego jest jednym z warunków ich równowagi politycznej. Zajęcie Multan i Wołoszczyzny jest pierwszem naruszeniem tej całości i niema wątpliwości, że następstwa wojny jeszcze bardziej naruszyć ją mogą.

Hrabia Nesselrode oświadczył przed kilkoma miesiącami, że zajęcie księztw naddunajskich jest konieczną kompetencyą tego co wtedy nazwał naszą *okupacyą morską*.

Sądzimy teraz, że jest rzeczą konieczną, ażebyśmy sami oznaczyli miarę tej kompenzacyi, do której nam daje prawo równie nasz tytuł mocarstwa interesowanego w egzystencyi Turcyi i pozycye wojskowe, zajęte już przez armię rosyjską. Potrzeba nam zakładu zapewniającego nam przywrócenie pokoju w Oryencie pod warunkami, któreby niezmieniły potęgi wielkich państw Europy.

Rząd Jego Mości Cesarza i rząd Jej Mości królowej angielskiej postanowiły przeto, ażeby ich eskadry wypłynęły na Czarne morze dla zapobieżenia nowej zaczepce ze strony sił morskich Rosyi przeciw terytoryum lub banderze Turcyi.

Panowie wice-admirałowie Hamelin i Dundas otrzymają rozkaz zakomunikować komu przynależy przedmiot swej misyi, i tuszymy sobie, że ten krok lojalny zapobieży konfliktom, których ponowienie widzielibyśmy z największem pożałowaniem. Rząd Cesarza, powtarzam, ma tylko jeden cel, mianowicie przyczynić się do wyjednania pod zaszczytnemi warunkami zbliżenia się obydwóch stron toczących wojnę; a chociaż go okoliczności zmuszają do obwarowania się przeciw wszelkim ewentualnościom, jednak nietraci nadziei, że gabinet petersburgski, który dał tyle przykładów mądrości, niezechce narażać Europę zaledwie uspokojoną po gwałtownych wstrząśnieniach, na próby, na które dzięki mądrości Monarchów przez tak długi czas niebyła wystawiona.

Upoważniam Pana dać tę depeszę do przeczytania panu M.

Podpis: Drouyn de L'Huys.

(Jour. de Déb.)

Niemce.

(Kwestya prawa domowego. — Sprawa umundurowania.)

Berlin, 5. stycznia. Nowy kodex karny nie zawiera żadnych stanowczych przepisów względem prawa domowego (Hausrecht) a nadto nie daje w tej mierze najmniejszego nawet wyjaśnienia. W praktyce rozmaicie je sobie potąd wykładano, bowiem przepisy kodexu karnego o obronie przymuszonej zastósowywano albo do tych wypadków, gdzie chodziło o uznanie lub ograniczenie prawa domowego, lub w ogóle nie uznawano prawa tego zupełnie, jak-to mianowicie wydarzyło się u niektórych niższych sądów prowincyonalnych. Przy takim więc składzie rzeczy ważnem być musi zapewne rozstrzygnięcie senatu kryminalnego Izby sądowej. Pomieniona Izba wyrzekła istnienie i prawne uznanie prawa domowego, i oświadczyła się tak co do jego wykonania jako i za jego nietykalnością.

Dla utrzymania jednakowych reguł co do umundurowania jazdy liniowej i innej regularnej wydano następujące rozporządzenie: że huzary liniowe począwszy od 1. stycznia 1854 otrzymać mają miasto dołmana i kożuszka mundur tak zwany „Attila" koloru dołmana, ulani zaś liniowi przy najpierwszem nowem przyodzianiu 1. stycznia 1855 miasto koletu tak zwaną ułankę. Sporządzone w tej mierze na próbę mundury przedłożono najwyższej instancyi i rozporządzono przytem, że szemerowania attylki mają być jednowzorowe u wszystkich 12 huzarskich pułków liniowych. Miasto czarnego rzemienia u ładownicy przyzwolono oficerom huzarskim bandoler śrebrny podszyty suknem koloru attylki. *(W. Z.)*

(Wypadek w król. nadwornym teatrze w Mnichowie.)

Mnichów, 2. stycznia. Wczorajsze przedstawienie w król. nadwornym teatrze przerwane zostało bardzo pożałowania godnym wypadkiem. Dla nagłego zasłabnięcia kilku aktorów musiano miasto zapowiedzianych dwóch sztuk grać dwie komedye: „Englisch" i „Badecuren". W ostatniej komedyi grała panna *Denker* rolę matki śród wielkich oklasków. Po rozrzewniającej scenie miała właśnie odejść z synem, gdy w tem nagle upadła na ziemię. Dwóch aktorów będących właśnie na scenie usiłowało ją podnieść — zasłonę spuszczono. Oświadczenie jednego z aktorów, że „mały" wypadek panny Denker niedozwala skończyć przedstawienia, zaspokoiło publiczność. Niestety dowiadujemy się dzisiaj, pisze powszechna Gazeta Augsburgska, że panna Denker niebezpiecznie zasłabła, gdyż upadła tknieta paraliżem. Nieszczęście tej znakomitej artystki obudziło powszechny udział.

(Wychodźtwo na Hamburg. — Mrozy.)

Hamburg. 29. grudnia. Od kilku lat pomnożyła się znacznie liczba wychodźców, którzy z tutejszego portu płyną do Ameryki. Rok bieżący sprowadził tu znowu znaczną liczbę wychodźców, jednak ogółowa ich masa niedosięga sumy roku zeszłego. Według ogłoszonego wykazu tabelarnego odpłynęło w roku 1853 o piętnaście okrętów mniej niż w roku 1852 z wychodźcami ztąd prosto do zaatlantyckich miast portowych. Wielu jest tego zdania, że to zmniejszenie będzie początkiem ciągłego już odtąd ubywania emigracyi wychodzącej na Hamburg do Ameryki; to zdanie jednak polega na błędnych supozycyach. Osoby dobrze zainformowane twierdzą, że tylko brak okrętów był przyczyną tego zmniejszenia. Że pomimo to wychodźtwo na Hamburg w tym roku było znaczne, dowodzą następujące liczby. W przeciągu całego roku wyprawiono 19.037 osób na 127 okrętach, co wynosi 2164 osób mniej niż w roku 1852. Największa ich część, t. j. 12.933 odpłynęła prosto do Nowego Yorku, 2076 do Quebek, 946 do Nowego Orleanu, 414 do Galveston, 353 do Valdivia, Valparaiso i San Francisco, 160 do Donna Francisca, 141 do Rio Grande, 98 do Judianola, 163 do Santos, 32 do Rio de Janeiro i do austryackich portów Sidney, Port Adelaido i Melbourne. Z tych wyprawili panowie Knocz i Holtermann na pięćdziesięciu okrętach należących do pana Sloman 9128 pasażerów, p. Bolten na czterdziestu sześciu okrętach 5902, pp. E. Rübke i Wöllmer na dwunastu okrętach 2133, pp. Dieseldorf i spółka na dziewięciu okrętach 1253, pp. Schröder i spółka na trzech okrętach 160, p. M. Valentin na jednym okręcie 163, pp. Ziel, Balzer i spółka na czterech okrętach 157, nakoniec pp. Kleudgen i spółka na dwóch okrętach 141 pasażerów.

— Mrozy trwają ciągle, a Elba tak mocno zamarzła, że się na lodzie utrzymuje komunikacya z przeciwnym brzegiem. — Niedawno przybyło tu z Danii na Lubekę kilkudziesięciu Mormonów, którzy niezwłocznie odeszli do Glückstadt, by ztamtąd odpłynąć do Ameryki. *(Allg. Ztg.)*

Szwecya.

(Stan armii szwedzkiej na stopie wojennej.)

Sztokholm, 25. grudnia. W chwili, kiedy rząd w budżecie na rok bieżący żąda bardzo znacznych sum na nowe uzbrojenia wojsk i zakładanie wielkich fortyfikacyi, nieodrzeczy będzie poznać stan armii szwedzkiej na stopie wojennej. Piechota podzielona na 46 pułków liniowych, 27 pułków rezerwy i 12 batalionów, razem 85.000 żołnierza i kawalerya składająca się z 40 liniowych a 10 rezerwowych szwadronów, liczy 5564 ludzi; artylerya 4416 żołnierzy w dwudziestu liniowych i pięciu rezerwowych bateryach. Cała więc armia szwedzka na stopie wojennej liczy 94.980 ludzi. Do tego policzyć należy milicyę Gothlandyi wynoszącą do 8000 i resztę milicyi 13.000 ludzi, tak, że stan całej siły lądowej w ogóle wynosić może około 116.000 wojska. *(A. a. Z.)*

Królestwo Polskie.

(Nabożeństwo dziękczynne. — Ogłoszenie policyjne.)

Warszawa, 3. stycznia. Dnia 31. grudnia 1853 r. w czasie rannego nabożeństwa w synagogach i domach modlitwy Warszawy i Pragi odbyło się dziękczynne nabożeństwo z powodu świetnych zwycięztw odniesionych przez wojska cesarsko-rosyjskie nad Turkami.

— Od dnia 1. stycznia 1854 r. rozpoczynają się maskarady; stósownie przeto do dawnych rozporządzeń, zawiadamia Zarząd Ober-Policmajstra miasta Warszawy tak osoby wojskowe jak i cywilne, że na tych zabawach szpady i pałasze, laski, parasole, futra, salopy i płaszcze składane być mają za kontramarkami w miejscach na ten cel urządzonych, tudzież że w przyległych sali maskaradowej pokojach, gdzie bufety są urządzone, nie wolno nikomu palić ani cygar ani fajek, i nakoniec, że zbieranie kwesty w czasie maskarady jest wzbronione. *(Gaz. Warsz.)*

Rosya.

(Sprawozdanie jenerała księcia Gorczakowa. — Doniesienia księcia Woroncowa.)

Jenerał książę Gorczakow pisze w sprawozdaniu swojem z nad Dunaju z 18. grudnia, że od ostatniej relacyi jego nie zaszło nic ważnego na europejskiej widowni boju, wyjąwszy tylko rekognoskowanie Maczyna, które z rozkazu jenerała-adjutanta Lüders'a nastąpiło dnia 13. grudnia, i do czego pod wodzą jenerał-majora Engelhardt'a przeznaczono parapływ „Pruth" i cztery łodzie kanonierskie.

Dla lepszego poparcia tej wyprawy przewieziono na wyspę Byndoj 2 rot z zamojskiego pułku strzelców, jedną rotę z 5go batalionu strzelców i dwa działa z 8mej lekkiej bateryi 15tej brygady kanonierskiej. Parapływ i łodzie kanonierskie dały ognia z dział do bateryi o siedmiu 12 funtowych działach usypanej poniżej Maczyna, gdy tymczasem część na wyspę Byndoj przewiezionego wojska uderzyła na piechotę turecką zajmującą stanowisko między bateryą i

miastem. Jenerał-adjutant Lüders zrekognoskowawszy Maczyn stósownie do swoich zamiarów, wrócił z oddziałem tym do Braiły. Przy tej sposobności zdemontowano Turkom dwa działa, a oprócz tego poległa ich znaczna liczba od ognia karabinowego rozstawionych na wyspie Byndoj strzelców. Rosyanie liczą 11 rannych szeregowców. O zranieniu jenerała Engelhardt'a niema w raporcie żadnej wzmianki.

— Najnowsze doniesienia jenerał-adjutanta księcia Woroncowa potwierdzają to wrażenie, jakie zwycięztwa odniesione pod Achalczykiem i Basz-Kadyk-Lara sprawiło na Turkach.

Po zadanej tam klęsce nieprzyjacielowi rozprószyły się po większej części milicye jego, a oddział Kurdów posiłkujących armię turecką rzucił się na uchodzące w nieładzie wojska tureckie, i zabierał im wszystko, cokolwiek tylko się znalazło.

Teraz już oprócz mieszkańców sandżaku Possow-Czaj, udał się i sandżak czałdyrski pod obronę Rosyi, a w ogóle wysełą ludność pogranicznych krain tureckich deputacye do komendantów rosyjskich z oświadczeniem przyjaźnem i ofiarowaniem uległości swojej.

— Zakład dla wdów, wzniesiony w Moskwie dobroczynnością Cesarzowej Maryi Feodorówej, obchodził 12. grudnia z rozkazu J. M. Cesarza pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia. Dla uświetnienia uroczystości przesłał mu J. M. Cesarz w darze wizerunek najdostojniejszej fundatorki. W zakładzie tym mają pożądany przytułek zubożałe wdowy po urzędnikach wojskowych i cywilnych, którzy dla niedomierzonych lat służby publicznej nie pozostawili wdowom swoim prawnego tytułu do pobierania pensyi. *(W. Z.)*

(Nadzwyczajne poselstwo księcia Afghanów do Teheranu.)

Petersburg, 23. grudnia. Jak wiadomo wysłał książę Afghanów Dost Mohammed nadzwyczajnego posła do Teheranu. Odnośnie do tej wiadomości piszą do dziennika *Independance belge* z Malty z d. 13. grudnia. „Gdy nazajutrz po przybyciu tego poselstwa urzędowa gazeta perska ogłosiła niemiłą dla Anglii, i jak mówią pod wpływem reprezentanta Rosyi napisaną notę, przeto zażądał angielski pełnomocnik uroczystego zadośćuczynienia. W odpowiedzi otrzymał wzajemne rekryminacye, które jeszcze wiecej utrudniły tę sprawę. Z tego powodu zwinął p. Thompson swoją banderę i uwiadomił wszystkich znajdujących się w Persyi konzulów angielskich okólnikiem z d. 10. listopada o swem postanowieniu z wezwaniem, ażeby je swym krajowcom zakomunikowali. Zdaje się jednak, że pan Thompson nieopuści Persyi, przynajmniej nie przy obecnym stanie rzeczy, gdyż poseł afghański Mir Dat-Chan utrzymuje w Teheranie żwawą walkę przeciw wpływowi rosyjskiemu. *(A. a. Z.)*

Księztwa Naddunajskie.

(Złagodzenie kary więźniom.)

Bukareszt, 29. grudnia. Z polecenia J. E. ces. ros. nadzwyczajnego komisarza w Księstwach Naddunajskich jenerał-adjutanta barona Budberg do ministra sprawiedliwości, złagodzono karę kilkunastom więźniom osadzonym w rozmaitych więzieniach księstwa, a między innymi zmieniono trzem więźniom w Okna karę dożywotnią na 15 lat więzienia. *(W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 8. stycznia. Monitor donosi, że Jej Mość Królowa Hiszpanii powiła dnia 5. b. m. w Madrycie księżniczkę. Professora Chelius mianowano oficerem, pana Turgot wielkim oficerem legii honorowej.

— Następnie donoszą z Paryża, że wyszedł dekret cesarski powołujący do armii drugi oddział klasy z r. 1852 ze względu na bieżące potrzeby służby publicznej. Pomnożenie to wyniesie w ogóle tylko 40.000 ludzi. Na giełdę Paryzką nie zrobiło to rozporządzenie wrażenia alarmującego, a 3procentową rentę notowano 70, 79, przeto o 10cent lepiej, jak przedwczoraj. *(L. k. a.)*

Bombay, 14. grudnia. Obawiano się odnowienia wojny z Awą i równocześnie powstania w Pegu. Anglicy odnieśli świetne zwycięztwa nad plemieniem Affreedis. Z Chin donoszą, że cesarsko-chińskie wojska zdobyły Amoy. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 4. stycznia. Według doniesień handlowych płacono od 16. do 31. grudnia na targach w Tarnopolu, Zbarażu i Trembowli w przecięciu za korzec pszenicy 6r.25k.—5r.20k.—6r.; żyta 4r.35k.—4r.—4r.30k.; jęczmienia 3r.17k.—3r. 36k.—3r.12k., owsa 3r.8k.—2r.48k.—2r.40k.; kukurudzy w Tarnopolu 4r.24k.; kartofli 2r.16k.—1r.36k.—1r.36k.; za cetnar siana 54k.—2r.—1r. 12k.; wełny 120r.—102r.—0; nasienia koniczu w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 12r.—11r.—7r.20k, miękkiego po 8r.—0—3r.46k. Funt mięsa wołowego kosztował $3^3/_5$k.—$3^3/_5$k.—4k. i garniec okowity 1r.12k.—1r.4k.—1r.6k. m. k.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. stycznia.

JE. hr. Mier Feliks, z Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Edward, z Narola. — Hr. Łoś August, z Werchraty. — PP. Malczewski Juliusz, z Skwarzawy, — Miczewski Edward, z Tuczemp.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. stycznia.

PP. Niezabitowski Kwiryn, do Brzeżan. — Nowicki Marceli, do Balic.

Kurs lwowski.

Dnia 12. stycznia.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	35	5	42
Dukat cesarski	„ „	5	41	5	47
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	51	9	54
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$54^1/_2$	1	55
Talar pruski	„ „	1	45	1	47
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	$25^1/_2$	1	$26^1/_2$
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	9	90	27

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. stycznia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	30
Dawano „ „ za 100	„ „	90	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wiédeński i wekslowy z 12. stycznia 1853.)

Obligacye długu państwa 5% $91^{15}/_{16}$; $4^1/_2$% $81^1/_4$; 4% $72^3/_8$; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 228; z r. 1839 $131^1/_4$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1305. Akcye kolei półn. 2265. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 629. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $483^3/_4$ złr.

Amsterdam l. 2. m. 103. Augsburg $123^1/_2$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $122^5/_8$ p. 2. m. Hamburg 92 l. 2. m. Liwurna $119^1/_2$ p. 2. m. Londyn 12. l. 3. m. Medyolan $121^1/_4$. Marsylia l. —. Paryż $144^3/_4$ l. Bukareszt 226. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 9. stycznia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 27. Ces. dukatów obrączkowych agio $26^1/_2$. Ros. imperyały 9.50. Srebra agio 21 gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zrana	27 10 6	0°	+ 1,5°	połud.-zachod 0	pochmurno
2 god. pop.	27 11 06	+ 1,5°	0°	połud.-wsch. 0	„
10 god. wie.	27 10 7	0°		„	„

TEATR.

Dziś: Na korzyść instytutu Ubogich: **„Das Versprechen hinter'm Herd"**, a następnie polska komedyo-opera: **„Szkoda Wąsów."** Pomiędzy pierwszą i drugą sztuką koncert na fortepianie 10cioletniego *Alexandra Boguckiego.*

Jutro: Przedst. niem. na korzyść p. Mayer: **„Der Graf von Monte-Christo"**

Komitet cesarsko-moskiewski jedwabnictwa

przy ogólnem rolniczem Towarzystwie w Moskwie istniejący.

Mając sobie nadesłany z Warszawy dla wypróbowania w swych chodowlach: „Opis nowego sposobu hodowania jedwabników na ramach siatkowych bez oczyszczania", podług metody Wgo pułkownika Smolikowskiego; na posiedzeniu swem w dniu 16. paźdz. r. z. wybrała tegoż rzeczywistym członkiem Towarzystwa, a opis sposobu postanowiła zamieścić w swych rocznikach, celem rozpowszechnienia i przeprowadzenia przez próby jaknajliczniejsze tej ważnej reformy w hodowaniu jedwabników.

Dla zapoznania czytelników naszych z metodą pułkownika Smolikowskiego, sądzimy za potrzebne dodać niektóre objaśnienia.

Od najdawniejszych czasów różne były usiłowania celem ułatwienia chowu i oprzędzania jedwabników; zapatrywanie się na naturę, gdzie robak w czasie swego życia, swobodnie pnąc się po gałązkach drzew, na nich się także oprzędza, naprowadzało na myśl używania do oprzędzania suchych gałązek, lecz trudności dostania w obfitości podobnego przyrządu, jak również niedogodności przy oczyszczaniu, znaglały do szukania nowych sposobów; w niektórych hodowlach używano heblowin drzewnych, oraz rozlicznych innych środków, co wszakże niezapewniało pożądanego ułatwienia, narażając hodowle na znaczne straty, już przez niemożność utrzymania w nich czystości, już przez mieszanie robaków zdrowych z dotkniętemi chorobą, i tym sposobem zarażanie nieraz całych hodowli. — W krajach południowych Europy najpierwszej zaczęto używać przyrządów siatki; wielu przekłada użycie siatek bezramowych. Dziś we Francyi upowszechnia się papier odpowiednio podziurawiony, pomysłu pana Eugeniusza Robert; papier ten rozkłada się również jak siatki na robakach, na nim rozrzucany bywa świeży liść morwy, do którego przez dziurki przechodzą jedwabniki i tak gromadami prze-

nosząc z papierem, z łatwością oczyszczać je można, nie zrażając się bynajmniej, iż niektóre robaki pozostają na dawnem miejscu; te bowiem jak twierdzi pan Peltzer, albo zamierają przed oprzędzeniem się, lub defektowe oprzędy utworzą.

Rozmaite jeszcze pomysły zjawiały się w celu udogodnienia jedwabnikom i ułatwienia hodującym biegu czynności przy pielęgnowaniu liszek: tworzono ruchome ramy, jak w Szwajcaryi przez pułkownika Ehinger, we Francyi przez panów Vasseur, Laforte, Robinet, Saint Sulpice i innych, ruchome pomosty do odbywania czynności na górnych ramach, jak pp. Arue i de Lafarge; przyrządy, w którychby jedwabniki wygodnie osnuwać się mogły, jak pp. Chavannes, Brońskiego, Dumond, Bouton de Chateaudun, Davril, słowem, różni różnie dążyli do zaradzenia tym i innym potrzebom przy hodowaniu jedwabników. Pułkownik Smolikowski, poznawszy z bliska wszystkie te sposoby, powziął chęć usunięcia niektórych niedogodności, i po wielu próbach przyszedł do hodowania jedwabników bez potrzeby ich oczyszczania za pośrednictwem ram siatkowych wysuwanych, w czem najwięcej zbliża się do sposobu pana Lubac, z tą przecież różnicą, iż ramki p. Lubac służą tylko do przenoszenia robaków w czasie ich oczyszczania, gdy zaś podług metody pana Smolikowskiego unika się potrzeby przenoszenia robaków w czasie ich oczyszczania i na tych samych ramach, na których całe swe życie przebyły, na tych się oprzędzają, czyniąc nadto zadosyć wielu innym jeszcze warunkom, które dosłownie z opisu tu przytaczamy:

1) Usunięte zostaje w zupełności dotychczasowe oczyszczanie legowiska robaków.

2) Robaki jakąbądź chorobą dotknięte spadając odłączają się same od zdrowych.

3) Robaki nie są w żadnej styczności z mokrotą i nieczystościami, które spadają na płachty.

4) Robaki nie są narażone na żadne wyziewy z fermentacyi pochodzić mogące, bo jej wcale nie będzie.

5) Robaki żyją dokoła oblane powietrzem, a powietrze to w ciągłem prawie znajduje się poruszaniu, już to przez sposób hodowania, już to przez odmienianie płacht i ram przewietrzanych.

6) Do oprzędzania żadnych nie potrzeba przyrządów, bo między trzema na sobie leżącemi ramami dostateczne robaki mają miejsce, a znajdując w około siebie wiele punktów oparcia prędzej przystępują do tworzenia oprzędów i mniej odzieru (floretu) zostawiają.

7) Obejść się można trzecią częścią tej robocizny, jaka jest dotychczas potrzebna.

8) Oprzędy mało się między sobą różnią co do wielkości i dobroci, bo są tworzone przez same robaki zdrowe, i między przestrzeniami jednakowo od siebie oddalonemi.

9) Robaki w zaśpieniu zostające, bynajmniej nie są niepokojone liściem podawanym robakom czuwającym.

10) Do ważniejszych także zalet tego sposobu należy, że robaki same się kategoryzują, gdyż śpiące pozostają na spodniej ramie i następnie przeprowadzone będą do właściwej kategoryi, a już bliskie zaśnięcia, jeżeli teraz jeszcze przelazły za czuwającemi, przy następnem podaniu pokarmu, już śpiące pozostaną na spodniej ramie i znów przeniesione zostaną do właściwej sobie kategoryi.

11) Liszka więc jedwabnik nie potrzebuje być przez całe swoje życie dotykana ręką ludzką, bo już tego dla naszej dogodności nie potrzebujemy, przez ułatwienie jakie nowy ten sposób nastręcza. I liścia dotykać palcami łatwo jest uchronić się. Liść przecięty nożyczkami p. Beauvais sam wpadnie do worka z obrączką lub koszyka; robił tak p. Beauvais przez wzgląd na drzewo; róbmy tak jak p. Beauvais przez wzgląd na drzewo i na jedwabnika. Z worka lub koszyka łatwo przesypać liście do kosza, z kosza na ramę nie trudno także stosownemi grabkami wysypać żądaną część liści i rozprowadzić stosownie.

Przez dwa lata byliśmy świadkami chowu jedwabników podług tej metody; w obudwu razach wszelkie tu podane warunki w zupełności ziszczały się; widzieliśmy także sposób tworzenia ramek; łatwy, tani, przystępny nawet dla ubogiego chłopka; cztery ramiona wymiaru podług upodobania z dziurkami naprzeciwległemi, przez które poprzewlekany jest szpagat, stanowią ramę; trzy takich ram klinikami w miarę wzrostu robaków większemi popodpierane, leżąc jedna na drugiej stanowią cały przyrząd.

KRONIKA.

Wczoraj otwarte zostały tegoroczne salony u Jego Excelencyi Pana Namiestnika. Zgromadzenie było bardzo świetne; o samej ósmej zapełniać zaczęły główny pierwszy salon goście, damy i mężczyzni ze wszystkich bez mała znakomitości obywatelskich bawiących obecnie we Lwowie, pierwsi naczelnicy władz cywilnych, wojskowych, duchownych i miejskich, wielu z osób prywatnych — wszyscy pospieszyli złożyć dostojnemu Namiestnikowi Jego Cesarskiej Mości uszanowanie swoje i podzielać chwilę zgromadzenia ożywionego wesołością i gościnnem przyjęciem Naczelnika kraju. O pół do dziewiątej przybył także Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Karol Ludwik w odwiedziny, i z zwykła łasce Jego uprzejmością dozwolić raczył Prezentacyi Dam i rozmawiać równie z niemi jak i z innymi, którzy przedtem mieli zaszczyt być przedstawieni Jego cesarsko-arcyksiążęcej Mości. Po prezentacyi udali się wszyscy do drugiego z głównych salonów, gdzie przy najweselszej zabawie spędzono wieczór jeden z najprzyjemniejszych.

Dziewiąta składka z wykupna kart uwalniających od powinszowań Nowego Roku 1854:

Złożyli pp.: Filemon Jurkiewicz dyrektor szkoły wzorowej 1r. m. k., Karol Prevot 1r., Fr. Binder 1r., Henryk Bogdański 1r., pani Marya Hauschka 30k., pp. Kalhanek, c. k. kapitan 40k., August Rożanowski 1r., Józef Arvay pensyon. kontrolor poczty 1r., pani Eleonora Reinpolt 1r., Marya Brazda 30 k., Józef Neumann 1r., Piotr Stanisławski 20k., Stanisław Wnękiewicz 1r., Stanisław Gorzkowski 20k., Onufry Łodyński 1r., Dr. Caspary 30k., Janiszewski 30k., Fr. Koprzywa 20k., Jan Nawratil 1r., Jakób Marschall 30k., Feivel Pultorak 20k., Adolf Diamand 30k., Feige Queller 20k., A. J. Madfus 20k., Wolf Reiss 30k., Alexander Schneck 30k., Schmelka Sokal 30k., Freida Bodek 30k., Sine Abelmann 30k., Mojżesz Grossmann 30k., Aron Stolzberg 30k., Schifra Berger 20k., Hendel Kugel 1r., Beinisch Meisels 1r., Izak Margosches 1r., Jakób Glanzer et Both 2r., Awigdor Bermann 1r., Simche Margoles 1r., Salomon H. Widrich 1r., Hersz Lubinger 1r., Jakób Lubinger 1r., Michał Kehlmann 1r., J. L. Zeller 1r., pani Katarzyna N. 10k., L. Schneider 10k., pp. Leśniewicz 24k., B. Krynicki 30k., Julia N. 10k., Benedykt Krynicki 1r., Jakubowski 1r., Stromenger 1r., Oliva 1r., Schlayer 30k., Schurek 1r., Isak 30k., Promiński 30k., Dr. Mauss 3r., Józef Stadnikiewicz 1r.20k., Jan Schmidt, adjunkt archiwum map 1r., N. N. 30k., Jan Schimser 1r.30k., Vandalla Monny 10k., T. Hacek 12k., Fischer 16k., Antoni Fibich 10k., W. Jurkiewicz 1r., Piotr Murzyński 10k., Jan Belatzek 8k., Józef Andrzejewicz 6k., Teodor Zakrzewski 6k., Józef Dewechy 12k., Konstancya Kuttori 12k., Jan Kasprowicz 6k., Fryderyk Kobner 10k., Fryderyk Kaudeck 10k., pani Anna Ursel 10k., pp. Maurycy hr. Dzieduszycki 2r., August Bielowski 1r., Karol Szajnocha 1r., Kamiński 20k., Ł. 10k., T. Witkiewicz 20k., W. W. 20k., Wojciech Maniecki 30k., Wilhelm T. 20k., Józef Gromnicki 20k., Uhle 10k., Fekete 20k., Makowski 10k., A. Leder 10k., J. Kinstler 20k., Wagner 20k., Niżankowski 20k., Weinrauch 20k., Schwarzer c. k. kapitan 20k., Kwiatkiewicz c. k. radzca gubern. 2r., Kazimierz Zarski 1r., Tytus Lewakowski 1r., N. N. 1r., pani Januszowska 10k., pp. Biegelmayer 1r., Winkler 2r., Józef baron Eder c. k. prezydent wyższego sądu krajowego 5r., G. Szuszkiewicz 1r., J. Winkler 1r., pani J. Wesołowska 40k., pani Katarzyna Morstadt 30k., pp. Lewicki 30k., F. S. 1r., Antoni Schneider, profesor 1r., Tadeusz Żebrowski 2r.

Ze składki IX. wpłynęło razem	. 83	złr.	2 kr.
Łącznie z dawniejszą (ob. Nr. 9 G. L.)	. 868	złr.	16 kr.
Wynosi ogółem	. 951	złr.	18 kr.

— Znany w Warszawie i prawie w całej Europie z atletycznej siły, K. Rappo, umarł w początkach zeszłego miesiąca w Moskwie.

— W węgierskim teatrze narodowym w Peszcie będą wkrótce przedstawiać po raz setny operę „Hunyady Lasklö Erkelsa". Opera ta należy zawsze jeszcze do najwięcej odwiedzanych sztuk sceny węgierskiej.

— W gminach Jarkowitz w Opawskim, w Boberku i Boguszowicach w Cieszyńskim okręgu politycznym, tudzież w mieście Opawie zgasła zaraza na bydło zupełnie, a kontumacyę już zniesiono.

— Pukające duchy wywołały już nawet proces w Ameryce. Pewien lekarz, poróżniwszy się z kapłanem presbyteryańskim, który rozmowę jego z duchami nazwał czczem mamidłem, powziął równie haniebną jak złośliwą myśl przeszkadzać księdzu podczas kazania tak dalece swem wypukiwaniem duchów, że musiano przerwać nabożeństwo. O to przyszedł do kościoła z jakąś młodą damą, przedstawiającą takzwane „medium" (środek do rozmowy z duchami); dama ta wywołała swego ducha, a niewidomy jegomość ten zachowywał się tak niesfornie, że nietylko niedał przyjść do słowa księdzu, ale nadto przeraził całe pobożne jego audytoryum. To zdarzenie wywołało spór dziennikarski, przyczem obie strony niebardzo przyzwoicie się wyrażały, aż wkońcu wywinął się z tego proces o oszczerstwo przed sądem przysięgłych, stanowiący najzabawniejszą część całej tej sprawy. Obrońcy obu stron przypuszczali istnienie duchów, a rzecznik kapłana niezaprzeczał bynajmniej, że wywołany duch narobił wrzawy w kościele, lecz żądał tylko, aby zabroniono bezbożnemu lekarzowi nadal niepokoić pobożną gminę swem wypukiwaniem duchów. Ale sąd przysięgłych niemogąc dójść do ładu z tą śmieszną sprawą, odrzucił skargę niezważywszy jej nawet pod rozwagę.

— Jeden z najbieglejszych budowniczych okrętowych wybudował teraz największy na całym świecie okręt. Nazwa tego okrętu „wielka republika", i może dźwigać 6000 beczek okrętowych (120.000 cetnarów. Ma cztery pokłady o czterech masztach olbrzymich, co wszystko nadaje mu pozór wcale niezwyczajny. Do właściwej mu konstrukcyi należy także i maszyna parowa dla robót trudniejszych, a w razie potrzeby przeistoczyć można zapomocą tej maszyny główną łódź na paropływ o śrubach. Olbrzymi ten okręt jest własnością pewnego młodzieńca, rodem z nowej Szkocyi, lecz wychowanego w Nowym-Yorku, który od najpierwszej młodości poświęciwszy się sztuce budowania okrętów, doszedł pracą niezmordowaną i potęgą swego talentu do znacznego majątku i wziętości. Był on budowniczym najpospieszniejszych parpływów, jakie się tylko w świecie znajdują, a wkładając własny swój kapitał i pomagając sobie kredytem swoich przyjaciół wynoszącym około 300.000 dolarów, odważył się zbudować okręt nietylko w całym świecie największy, lecz oraz i najpospieszniejszy.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*